

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 10 czerwca 2015 roku w sprawie z powództwa A. M. przeciwko (...) Spółce Akcyjnej V. (...) w W. o zapłatę kwoty 5400 złotych z tytułu zadośćuczynienia i kwoty 1500 złotych z tytułu odszkodowania w sprawie III C 125/14 Sąd Rejonowy dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi:

- w punkcie I-ym zasądził od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej V. (...) w W. na rzecz powódki A. M.:
 1. tytułem zadośćuczynienia kwotę 5 400 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 13 listopada 2012 roku do dnia zapłaty,
 2. tytułem odszkodowania kwotę 1.425 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 7 maja 2015 roku do dnia zapłaty
- w punkcie II-im oddalił powództwo w pozostałej części,
- w punkcie III-im zasądził od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej V. (...) w W. na rzecz powódki A. M. kwotę 1 907 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu,
- w punkcie IV-ym nakazał zwrócić powódce A. M. z funduszy Skarbu Państwa - Sądu Rejonowego dla Łodzi Śródmieścia w Łodzi z tytułu niewykorzystanej zaliczki na poczet wynagrodzenia biegłego kwotę 180 złotych,
- w punkcie V-ym nakazał pobrać od (...) Spółki Akcyjnej V. (...) w W. na rzecz Skarbu Państwa S. Rejonowego dla Ł. w Ł. kwotę 75 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku Sąd Rejonowy wskazał, iż strona pozwana nie kwestionowała zasady odpowiedzialności podnosząc jedynie, że ustalony w postępowaniu likwidacyjnym stopień trwałego uszczerbku na zdrowiu stanowił podstawę do wypłacenia adekwatnego zdaniem pozwanego zadośćuczynienia w kwocie łącznej 9.600 zł.

W związku z powyższym Sąd Rejonowy w ustaleniach faktycznych wskazał jedynie, że w dniu 15.01.2012 roku przy ul. (...) w Ł. doszło do poślizgnięcia się powódki na śliskiej, oblodzonej powierzchni chodnika, w wyniku którego powódka doznała złamania dalszej nasady kości promieniowej lewego przedramienia wraz z przemieszczeniem. Z punktu widzenia ortopedii trwały uszczerbek na zdrowiu powódki związany z wypadkiem wyniósł 5 %. Zakres cierpień fizycznych i psychicznych związanych z wypadkiem można uznać za dość znaczny. Związane to jest z doznawanym bólem, koniecznością pozostawania w opatrunku gipsowym, ograniczeniami w sprawności. Powódka wymagała pomocy osób trzecich podstawowych czynnościach życia codziennego w wymiarze ok. 2 godzin dziennie przez pierwsze 2 miesiące a następnie w wymiarze 1 godziny dziennie w ciągu kolejnego miesiąca po wypadku. Aktualny stan zdrowia powódki jest z punktu wrodzenia ortopedii dobry, złamanie zrosło się w prawidłowym ustawieniu a powódka uzyskała chwytność ręki. Koszt zakupu leków koniecznych wskutek wypadku to ok. 30 zł plus koszt maści lioton - ok. 20 zł.

Sąd Rejonowy przyjął, że powódka w wyniku wypadku miała złamaną rękę lewą, która była unieruchomiona w gipsie przez 6 tygodni. Nie była hospitalizowana, przebywała w domu, a w czynnościach życiowych pomagała jej córka i mąż. Powódka jest osobą praworęczną.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie zeznań powódki, powołanej opinii biegłego, zeznań świadków oraz załączonych do akt dokumentów, które nie były kwestionowane przez strony.

W tym stanie rzeczy Sąd I instancji uznał, że powództwo odnośnie żądanej kwoty z tytułu zadośćuczynienia jest zasadne w całości.

Ustalając wysokość zadośćuczynienia przy bezspornej zasadzie odpowiedzialności pozwanego Sąd Rejonowy podkreślił, że zadośćuczynienie jest formą rekompensaty pieniężnej z tytułu szkody niemajątkowej i obejmuje swym zakresem wszelkie cierpienia fizyczne i psychiczne, które nie mogą być bezpośrednio przeliczone na pieniądze, a ustawodawca nie wprowadza żadnych sztywnych kryteriów ustalania wysokości zadośćuczynienia, pozostawiając to zagadnienie w całości uznaniu sędziowskiemu.

Przy określaniu wysokości zadośćuczynienia Sąd Rejonowy wziął więc pod uwagę wysokość procentowego uszczerbku na zdrowiu ustalonego na poziomie 5%, rozmiar cierpień fizycznych i psychicznych związanych z doznanymi obrażeniami i następstwami wypadku, a także trwałość tych skutków. Sąd Rejonowy podniósł, że zadośćuczynienie z art. 445 k.c. ma przede wszystkim charakter kompensacyjny i tym samym jego wysokość ma przedstawiać jakąś ekonomicznie odczuwalną wartość. Poszkodowany powinien otrzymać od zobowiązanego sumę o tyle w danych okolicznościach odpowiednią, ażeby mógł za jej pomocą, co najmniej złagodzić odczucie krzywdy i odzyskać równowagę psychiczną i ma wreszcie poszkodowanemu ułatwić przewyciężenie ujemnych przeżyć. Sąd Rejonowy w pełni podzielił stanowisko Sądu Najwyższego zawarte w wyroku z dnia 3 lutego 2000 roku / I CKN 969/98, LEX nr 50824/, zgodnie z którym zadośćuczynienie nie jest karą, lecz sposobem naprawienia krzywdy. Chodzi tu o krzywdę ujmowaną jako cierpienie fizyczne, a więc ból i inne dolegliwości oraz cierpienia psychiczne czyli negatywne uczucia przeżywane w związku z cierpieniami fizycznymi lub następstwami uszkodzenia ciała, czy rozstroju zdrowia w postaci np. wyłączenia z normalnego życia, strach przed jazdą samochodem, ograniczenia w możliwości uprawiania ulubionych sportów, ograniczenia w dźwiganiu itp. Celem zadośćuczynienia jest przede wszystkim złagodzenie tych cierpień. Winno ono mieć charakter całościowy i obejmować wszystkie cierpienia fizyczne i psychiczne, zarówno te doznane jak i te które wystąpią w przyszłości (a więc prognozy na przyszłość). W rozpoznawanej sprawie Sąd Rejonowy podkreślił więc, że z opinii biegłego ortopedy wprost wynika, że zakres cierpień fizycznych i psychicznych należy uznać za znaczny (co zostało jeszcze graficznie wyeksponowane w uzasadnieniu) - związany z doznany bólem, koniecznością pozostawania w niewygodnym unieruchomieniu gipsowym, postępowaniem usprawniającym, ograniczeniami w sprawności. Biorąc pod uwagę powyższe okoliczności dochodzone z pozwie roszczenie z tego tytułu, ustalone na poziomie 14 000 zł (ponad wypłaconą kwotę 8.600 zł.) Sąd uznał za zasadne. Sąd Rejonowy podkreślił jednakże, że nie jest zasadnym mechaniczne wyliczanie należnego zadośćuczynienia poprzez matematyczne przemnożenie procenta ustalonego uszczerbku na zdrowiu lecz posiłkowo przyjmując, że jednemu procentowo odpowiada kwota ok. 2.800 zł, przez co uzyskuje się właśnie całość należnego powódce zadośćuczynienia, a odejmując od kwoty 14 000 zł wypłacone już 8 600 zł uzyskujemy zasądzoną kwotę 5 400 zł.

O odsetkach od wyżej wymienionej kwoty Sąd Rejonowy orzekł w oparciu o treść art. 481 k.c. przyjmując, że wymagalność roszczenia w stosunku do zakładu ubezpieczeń, zgodnie z art. 817 k.c., powstaje w terminie 30 dni licząc od dnia otrzymania zawiadomienia o wypadku, chyba, że w powyższym terminie wyjaśnienie okoliczności koniecznych do ustalenia jego odpowiedzialności lub wysokości odszkodowania okazało się niemożliwe. Ponieważ postępowanie likwidacyjne zostało zakończone decyzją z dnia 12.11.2012 roku zatem Sąd Rejonowy zasądził należne odsetki ustawowe od tej kwoty zgodnie z żądaniem tj. od dnia 13.11.2012 roku do dnia zapłaty.

Odnośnie powództwa z tytułu odszkodowania Sąd I instancji uznał je za zasadne jedynie w części co do kwoty 1425 złotych. Sąd Rejonowy przyjął, że powódka wymagała pomocy osób trzecich w podstawowych czynnościach życia codziennego w wymiarze około 2 godzin dziennie przez pierwsze 2 miesiące a następnie w wymiarze 1 godziny dziennie w ciągu kolejnego miesiąca po wypadku, co przyjmując tzw. stawkę opiekuńczą 9,50 zł za godzinę wskazuje na zasadność roszczenia co do kwoty 1 425 zł. Kosztu leków Sąd Rejonowy nie uwzględnił gdyż strona powodowa wyraźnie wskazała, że dochodzi 1 500 zł z tytułu kosztów opieki, Sąd Rejonowy nie mógł wyjść ponad żądanie pozwu i oddalił powództwo w pozostałej części. O odsetkach orzekł na podstawie art. 481 § 1 k.c. zasądzając je od dnia 7 maja 2015 roku, czyli daty doręczenia pisma rozszerzającego powództwo pozwanemu.

O kosztach postępowania Sąd Rejonowy orzekł na podstawie art. 98 k.p.c.

Powyższe rozstrzygnięcie zaskarżył w części pozwany tj. co do pkt I p-pkt 1 - w zakresie uwzględniającym powództwo z tytułu zadośćuczynienia ponad kwotę 400 złotych wraz z ustawowymi odsetkami i co do pkt III i V - w całości.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił naruszenie:

- przepisu postępowania, mającego istotny wpływ na rozstrzygnięcie sprawy, tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez omyłkowe przyjęcie, iż pozwany dobrowolnie wypłacił powódce kwotę zaledwie 8.600 zł. w miejsce rzeczywistej kwoty wypłaty w sumie 9.600 zł.;
- przepisu prawa materialnego, tj. art. 445 § 1 k.c. poprzez zasądzenie na rzecz powódki zadośćuczynienia w kwocie 5.400 zł., znacząco zawyżonej i nieadekwatnej do charakteru i zakresu doznanej przez powoda krzywdy, oznaczającej de facto zastosowanie kwoty aż 3 000 złotych za 1% uszczerbku na zdrowiu.

Wskazując na powyższe pozwany wniósł o:

- zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w części zaskarżonej niniejszą apelacją, poprzez obniżenie wysokości zadośćuczynienia zasądzonego w pkt I p-pkt 1 wyroku o 5.000 zł., to jest z kwoty 5.400 zł. do 400 zł.;
- zmianę rozstrzygnięcia w przedmiocie kosztów procesu przed Sądem I instancji (tj. pkt III i V wyroku) oraz zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów procesu w postępowaniu przed Sądem II instancji wedle norm przepisanych.

W uzasadnieniu apelacji pozwany wskazał, że co do zasady z podawanymi przez Sąd Rejonowy dyrektywami odnośnie ustalania wysokości zadośćuczynień się zgadza, z tym, że jeszcze przed przystąpieniem do szczegółowego uzasadnienia zarzutu naruszenia normy art. 445 § 1 k.c., podnosi, iż Sąd Rejonowy błędnie przyjął, iż pozwany wypłacił na rzecz powódki dobrowolnie kwotę 8.600 zł. W ocenie pozwanego powyższe ustalenie Sądu I instancji pozostaje w oczywistej sprzeczności nie tylko z materiałem dowodowym zgromadzonym w sprawie, ale także z twierdzeniami samych stron procesu. Jak bowiem wynika z treści uzasadnienia pozwu oraz uzasadnienia odpowiedzi na pozew między stronami bezsporne było, iż pozwany wypłacił powódce kwotę 9.600 zł, a lektura uzasadnienia skarżonego orzeczenia wskazuje, iż Sąd miał świadomość wysokości dobrowolnej wypłaty w kwocie 9.600 zł., o czym wprost wspomina na 1 karcie uzasadnienia. Tym samym w ocenie pozwanego Sąd I instancji dopuścił się naruszenia przepisu postępowania, to jest art. 233 § 1 k.p.c., co ewidentnie miało wpływ na wynik rozstrzygnięcia. Gdyby bowiem Sąd Rejonowy prawidłowo ustalił wysokość wypłaconego powódce świadczenia to przy przyjęciu jako odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia kwoty 14.000 zł., zasądziłby na rzecz powódki kwotę 4.400 zł., a nie 5.400 zł.

Argumentując zarzut naruszenia normy prawa materialnego, tj. art. 445 § 1 k.c., pozwany wskazał, że:

a. istnieje całe bogate orzecznictwo, a pogląd ten powszechnie jest przyjmowany także w piśmiennictwie, że określona przez biegłych lekarzy procentowa wartość uszczerbku na zdrowiu poszkodowanych pełni jedynie funkcję pomocniczą i orientacyjną przy ustalaniu należnego zadośćuczynienia, że przy miarkowaniu tegoż świadczenia posługiwanie się tabelami procentowego uszczerbku na zdrowiu i stawkami za każdy procent trwałego uszczerbku dla rozstrzygnięcia kwestii wysokości tego świadczenia, winno mieć jedynie orientacyjne zastosowanie {por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 18 lutego 1998 roku, sygn. akt I ACa 715/1997}, że w końcu rola Sądu orzekającego w sprawie na tle sporu co do wysokości zadośćuczynienia jest - i musi być - o wiele donioślejsza, aniżeli przemnożenie stawki procentowej uszczerbku na zdrowiu ustalonej przez biegłych lekarzy, przez jakąś przyjętą sztywnie kwotę bazową (np. jak omyłkowo zastosowana przez Sąd I instancji w przedmiotowej sprawie - 3.000 zł. za 1% uszczerbku na zdrowiu), bo taki mechanizm działania przewidziany jest dla organów rentowych;

b. określenie wysokości zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w razie uszkodzenia ciała i wywołania rozstroju zdrowia stanowi istotne uprawnienie sądu merytorycznie rozstrzygającego sprawę w pierwszej instancji, który przeprowadzając postępowanie dowodowe może dokonać wszechstronnej oceny okoliczności sprawy. Korygowanie

przez sąd odwoławczy wysokości zasądzonego już zadośćuczynienia uzasadnione jest tylko wówczas, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, jako rażąco wygórowane lub rażąco niskie (patrz. SN z 9.7.70, (...) 39/70, OSNCP 1971/3/53).

Biorąc zatem pod uwagę wszystkie okoliczności pozwany podniósł, że przy ustalaniu ww. wysokości zadośćuczynienia Sąd I instancji oparł się jedynie na niektórych z nich, pomijając przy tym takie okoliczności jak:

- stopień i czas trwania cierpień fizycznych i psychicznych powódki (trwające około 3 miesięcy),
- brak powikłań,
- wiek powódki (56 lat w chwili wypadku),
- stabilność złamania,
- przewidywane nie pogorszenie sprawności ruchu,
- dolegliwości bólowe (które od 3 miesiąca nie powinny być duże),
- braku konsekwencji konieczność zmiany planów rodzinnych czy też zawodowych.

Mając powyższe na względzie, pozwany wskazał, że zasądzone przez sąd pierwszej instancji zadośćuczynienie w kwocie 15 000 złotych, odpowiadające kwocie niezbędnej dla zaspokojenia przeciętnych potrzeb życiowych przez okres około 12 miesięcy, stanowi dla poszkodowanej wartość wygórowaną, jest więc niewspółmiernie nieodpowiednie do panujących stosunków majątkowych społeczeństwa i należy je uznać za rażąco wysokie.

Powódka w odpowiedzi na apelację wniosła o jej oddalenie i zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy z ważył, co następuje:

Apelacja pozwanego nie jest zasadna.

Nie ulega bowiem wątpliwości, iż w przedmiotowej sprawie nie mogło dojść do naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. albowiem apelujący nie podniósł jakichkolwiek zarzutów, które dyskwalifikowałyby rozumowanie Sądu I instancji przy ocenie wiarygodności i mocy dowodów będących podstawą dokonanych ustaleń faktycznych odnośnie wypłaty powódce kwoty 9600 złotych tytułem zadośćuczynienia przez pozwanego. Pozwany w złożonej apelacji sam zauważa, iż Sąd meriti był świadomy wypłacenia powódce kwoty 9600 złotych z tytułu zadośćuczynienia, co wynikało wprost z uzasadnienia (karta 1, akapit 2 in fine) oraz tego, że owa okoliczność nie była sporna między stronami, tym samym powoływanie przez Sąd I instancji błędnych okoliczności dopiero na etapie rozważań prawnych niewątpliwie nie naruszało zasady swobodnej oceny dowodów. W ocenie Sądu Okręgowego apelujący nie dostrzega bowiem, że naruszenie reguł swobodnej oceny dowodów nie może być utożsamiane z błędnymi ustaleniami faktycznymi. Jak podkreślono w orzecznictwie, błędne ustalenia faktyczne mogą jedynie być, ale nie muszą, skutkiem nieprawidłowej oceny materiału dowodowego (zob. wyrok SA w Poznaniu z dnia 27 listopada 2007 r., I ACa 882/07, Lex nr 466439). W konsekwencji, dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie można poprzestać na stwierdzeniu, że dokonane ustalenia faktyczne są wadliwe, odnosząc się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Niezbędne jest wskazanie przyczyn, które dyskwalifikują postępowanie sądu w zakresie ustaleń. Skarżący powinien zwłaszcza wskazać, jakie kryteria oceny zostały naruszone przez sąd przy analizie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im taką moc przyznając (zob. postanowienie SN z dnia 23 stycznia 2001 r., IV CKN 970/00, Lex nr 52753; wyrok SN z dnia 6 lipca 2005 r., III CK 3/05, Lex nr 180925 – komentarz do art. 233 k.p.c., teza 10, dr hab. H. Doleckiego, wyd. Lex 2013), a w przedmiotowej sprawie pozwany nie tylko tego nie uczynił ale i przyznał, że Sąd I instancji miał świadomość dobrowolnej wypłaty powódce kwoty 9600 zł. Oczywiście nie ulega wątpliwości, iż Sąd I instancji na

etapie dokonywania rozważań prawnych przywołał błędną wysokość kwoty zadośćuczynienia dobrowolnie wypłacanej powódce, ale mając na względzie wyżej przywołane argumenty, ów błąd oraz miejsce w którym wystąpił wskazują, iż jego ocena może nastąpić jedynie w kontekście oceny argumentów odnoszący się do art. 445 § 1 k.c., a nie do art. 233 § 1 k.p.c.

W tej sytuacji, uznając, iż Sąd I instancji nie naruszył zasady swobodnej oceny dowodów przy ustalaniu stanu faktycznego w przedmiotowej sprawie, które to ustalenia poczynił w sposób właściwy i w oparciu o przeprowadzone dowody, zasadnym było przyjęcie przez Sąd Okręgowy tych ustaleń za własne, co niniejszym Sąd czyni.

W ocenie Sądu Okręgowego nie można również podzielić zarzutu naruszenia art. 445 § 1 k.c., przyjęcia stanowiska, że zasądzona na rzecz powódki kwota zadośćuczynienia jest rażąco wygórowana i nieodpowiednia. Określenie zadośćuczynienia stanowi bowiem atrybut Sądu I instancji. Sąd II instancji może korygować wysokość zadośćuczynienia tylko wówczas, gdy zadośćuczynienie jest niewspółmiernie nieodpowiednie jako rażąco wygórowane lub rażąco niskie, albo jeżeli Sąd pierwszej instancji przyznał je w rozmiarze mniejszym, lub większym niż usprawiedliwiony wynikiem postępowania.

Sąd Rejonowy określając wysokość zadośćuczynienia należnego powódce na kwotę 5400 zł wziął pod uwagę wszystkie okoliczności mające wpływ na rozmiar doznanej przez powódkę krzywdy. Z uzasadnienia rozstrzygnięcia Sądu I instancji wynika, iż przy rozstrzygnięciu miał on przede wszystkim na względzie ustalony przez biegłego ortopedę i nie kwestionowany przez pozwanego znaczny zakres cierpień fizycznych i psychicznych powódki, jakich doznała akurat w związku z przedmiotowym złamaniem lewej ręki, co zaważyło na wysokości zadośćuczynienia. Z powyższego uzasadnienia wynikało także, iż podstawą do określenia w/w kwoty zadośćuczynienia była także wysokość uszczerbku na zdrowiu ustalonego u powódki i trwałość odniesionych skutków. Apelujący, kwestionując wysokość zadośćuczynienia, powoływał się natomiast m.in. na okoliczność czasu trwania cierpień fizycznych i psychicznych jedynie w okresie 3 miesięcy, braku powikłań i przewidywanego niepogorszenia sprawności ruchu, stabilności złamania, czy też wieku powódki, jednakże żaden z wyżej wymienionych argumentów nie odnosił się do będącego przede wszystkim podstawą określenia wysokości zadośćuczynienia przez Sąd Rejonowy ustalonego znacznego stopnia cierpień psychicznych i fizycznych powódki, jakiego doznała na skutek złamania lewej ręki. Tym samym twierdzenia strony apelującej, jakoby zadośćuczynienie to było zbyt wysokie, w oparciu o w/w argumenty, stanowiły jedynie polemikę z oceną dokonaną przez Sąd Rejonowy - tym bardziej, że okoliczności przytoczone przez pozwanego zostały ustalone w toku postępowania przed Sądem I instancji.

Także argument niewspółmierności wysokości zadośćuczynienia do panujących stosunków majątkowych społeczeństwa nie może być podstawą do zmiany ustalonej przez Sąd meriti jego wysokości – jeśli rozważania odnoszą się do tego, czy kwota przyznanego powódce zadośćuczynienia ma zaspokajać przeciętne potrzeby życiowe mieszkańca Polski przez okres 8 czy 12 miesięcy to jest oczywiste, że nie może być mowy o przyznaniu rażąco wygórowanego zadośćuczynienia.

Sąd Okręgowy nie podziela też argumentu pozwanego, iż omyłkowe przyjęcie przez Sąd Rejonowy w niższej wysokości kwoty wypłacanej dobrowolnie powódce na poparcie swoich twierdzeń miało istotny wpływ na przyznane powódce zadośćuczynienie. Po pierwsze przywołanie powyższego, czysto matematycznego argumentu, nastąpiło na końcu rozważań prawnych uzasadniających wysokość przyznanego zadośćuczynienia i miało jedynie uzasadniać słuszność wcześniej już wskazanej jako należnej powódce kwoty zadośćuczynienia, a po drugie powyższe uchybienie w żadnej mierze nie przyczyniło się do rażącego zawyżenia wysokości zadośćuczynienia, co jedynie pozwalałoby uznać powyższy zarzut za skuteczny, umożliwiając Sądowi II instancji ingerencję w wysokości zadośćuczynienia przyznanego przez Sąd meriti.

Tym samym należy uznać, że Sąd Rejonowy powołał w uzasadnieniu wyroku wszystkie kryteria miarodajne dla określenia rozmiaru krzywdy, przeanalizował okoliczności faktyczne sprawy, a wynik tej oceny odzwierciedlony w wysokości przyznanego zadośćuczynienia jest prawidłowy i nie stanowi naruszenia art. 445 § 1 k.c.

Mając na uwadze powyższe, należało dojść do wniosku, iż wydane przez Sąd Rejonowy rozstrzygnięcie jest prawidłowe, co musiało na podstawie art. 385 k.p.c. skutkować oddaleniem w całości apelacji pozwanego.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd orzekł zgodnie z wyrażoną w art. 98 § 1 i § 3 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. zasadą odpowiedzialności za wynik sporu i zasądził od przegrywających spór pozwanego na rzecz powódki kwotę 300 zł. Na kwotę tą złożyło się jedynie wynagrodzenie pełnomocnika powoda, ustalone na podstawie § 12 ust. 1 pkt 1 w zw. z § 6 pkt 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego z urzędu (tekst jedn. - Dz. U. z 2013 roku, poz. 490).